

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

przedpłata wynosi:

| MIEJSCOWA | we Lwowie   | kwartalnie | mi. miesięcznie |
|-----------|-------------|------------|-----------------|
| 3         | złr. 75 ct. | 1          | złr. 30 ct.     |
| 4         | 80          | 1          | 60              |
| 5         | 80          | 1          | 10 sg.          |
| 6         | 80          | 1          | 20              |
| 7         | 80          | 1          | 20              |
| 8         | 80          | 1          | 20              |
| 9         | 80          | 1          | 20              |
| 10        | 80          | 1          | 20              |
| 11        | 80          | 1          | 20              |
| 12        | 80          | 1          | 20              |

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

# GAZETA NARODOWA.

**Przedpłate przyjmują:**  
 Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ“ przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.  
 OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca objętości wiersza drukiem 6 centów, oprócz opłaty stałej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.  
 Przedpłate i ogłoszenia na żądanie przyjmują jedynie p. Ludwik Pionński w Paryżu Boulevard du Prince Eugene 59.  
 W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę biuro anonsowe p. Alojzego Oppelika, Wolfzeile Nr. 22.  
 LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco“.  
 LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. REKOPISMA nadawane do redakcji nie zwracają się i będą niszczone.

## Francuzka księga żółta.

Zbiór dokumentów dyplomatycznych nazwanych żółtą księgą, przedłożyło ministerstwo spraw zagranicznych francuskiemu cesarstwu. Nie odsłania ten zbiór nic nowego, niewiadomego dotąd w polityce francuskiej, ale zawsze jest bardzo ciekawym, gdyż to co dotąd było zawarte w domniemywaniach, przypuszczeniach, lub wychodziło na jaw w sporach dzienników, natchnionych od rządów, teraz w urzędowej formie jest stwierdzonym.

Pierwsza część żółtej księgi zawiera dokumenta do sprawy szlezwicko-holszackiej. Francja w sprawie tej zachowywała się z równą przyjaźnią dla Danii i dla Niemiec i wyczekiwała coraz większego zakłócenia tej sprawy. Ani razu stanowczo nie przemówiła, ani za jedną ani za drugą stroną. Wmieszanie się bundestagu i napad na Szwecję, nie wywołały stanowczej protestacji z jej strony. Konferencje speliły na niczem. Francja nie sformułowała na nich wniosku swego, a o wnioskach niemieckich, duńskich i angielskich wyrażała się dwuznacznie, z zastrzeżeniami, iż czynnie się w tę sprawę nie wmięsza. Podobnym zachowaniem osmielała coraz więcej Prusję i Austrię. A gdy te mocarstwa na konferencjach żądały całego Szlezwicku a Anglia wezwwała Francję, aby wobec tych roszczeń, postawić obu stronom wojowniczym ultimatum i to ultimatum poprzeć demonstracją floty na Bałtyku i Północnym morzu: wtedy dopiero Francja wystąpiła z zapytaniem, jak daleko angielski rząd zamierza pójść w przymierzu z Francją, gdyby z tej demonstracji wywnęła się wojna europejska? Oto najciekawszy ustęp z depechy francuskiej, to zapytanie zawierającej:

.... Pierwszy strzał działowy przy morskiej demonstracji sprowadziłby dla Francji wojnę na morzu i lądzie. Nambu niepodobna było, nasze działania wojenne wyłącznie według woli naszej pokierować. Pomimo usiłowań naszych, aby wojnę zlokalizować, niepodobna, aby się nam udało mogło przeszkodzić wybuchowi wojny naszych granic. Nie jest niemożliwym, że linia demarkacyjna, w imię której chwycilibyśmy za broń, odrzuconoby w księztwach samych, a my równocześnie wpadlibyśmy w spór z ludnością księstw i z mocarstwami niemieckimi. Podobne

przedsięwzięcie wymagałoby rozwinięcia większych sił z naszej strony i wkładało na nas ogromne ofiary.

„Czy wobec takiej ewentualności Anglia byłaby skłonna użyć nam pomocy nieograniczonej? Rząd cesarski wzywając wielkie ciała prawodawcze o pomoc, musiałby im oświadczyć, dla jakich korzyści krew francuzka ma płynąć. Czyż gabinet londyński postawiłby nas w możności odpowiedzenia na to pytanie, pierwsze, z któremby do nas wystąpiono? Co do nas, książę, myśli nasze nie trzymały się nigdy tego punktu. Gdyby nami kierowały plany ambitne, to może być, iżbyśmy byli korzystali ze sposobności, i nakreślili sobie sposób zachowania, przydatny do zaspokojenia tych planów. Byliśmy jednak zupełnie obcy takim planom. Lord Russel zdaje się być przekonany, że można wyprawić demonstrację morską, nie potrzebując się obawiać starcia, i że groźby wystarczą dla poskromienia roszczeń niemieckich. Lecz czyż rachuba ta nie może omylić w sprawie, gdzie uczucie narodowe w tak wysokim objawia się stopniu? Czyż nie należy przewidzieć, że uczucie narodu z właściwą sobie potęgą oświadczy się przeciwko nam? Przypuściwszy nawet, że nie potrzebujemy się obawiać zbrojnego zamachu, to przecież nieochybnie przysłoby do manifestacji, których już dla charakteru ich nie mogliśmy znieść. Wówczas należałoby nam albo je odwzajemnić, albo ponieść klęskę moralną. Przed ubolewaniem godnym zakończeniem naszej wspólnej interwencji w sprawie polskiej, powaga obu państw nie ucierpiała była jeszcze; mogliśmy więc bez namysłu ją narazić. Dziś jednak słowa bez czynów, i próżne manifestacje mogłyby się stać zgubnymi dla ich godności. Udzieliłem te uwagi posłowi angielskiemu, i proszę pana abys uwzględnił o nich także pierwszego sekretarza stanu.“

Na takie zapytanie, wystosowane do Anglii, cofnął się angielski rząd od wszelkiego dalszego popierania Danii. Wiązać się przymierzem nie chciał z Francją, obawiając się iż Napoleon skorzysta z tego przymierza i zajmie Belgię i prowincje nadreńskie. Wszak w depechy wyraźnie zapytuje, co powiedziec ma narodowi francuskiemu, gdy go tenże spyta o korzyści, które wypłyną z tej wojny dla Francji. Napoleon przewidywał wielką europejską wojnę, ba, nawet swą polityką usiłował ją sprowadzić. Anglia zaś wolała poświęcić Danię, aby tylko nie dać sposobności Francji do rozszerzenia granic. Te same względy które skłoniły Anglię do cofnięcia się od interwencji dalszej w sprawie polskiej w roku 1863, te same skłoniły ją do cofnięcia się od usiłowań ocalenia Danii. Prusy zbadawszy dokładnie w roku 1863 tę politykę angielską i jej obawy i zawiść

ku Francji, w sprawie z Danią szły już na pewne, wiedząc iż Anglia nigdy nie zechce w wojnie lądowej europejskiej wejść w przymierze z Francją.

Podczas układów pokojowych z Danią raz jeszcze francuzki gabinet wystosował notę do mocarstw niemieckich, przedstawiając potrzebę niekrywdzenia Danii i nienaruszania zasady narodowości i samodzielności narodowej. A po zawarciu pokoju znowu zdanie swoje o warunkach pokoju w dwóch jednobrzmiących notach do Wiednia i Berlina objawia. „Ogłoszenie protokołów wiedeńskich i preliminarzów pokojowych — pisze Drouin — utwierdziło opinię europejską o bezlitości w nałożeniu ofiar monarchii duńskiej i o przykrem położeniu, które jej narzucono.“ W grudniu 1864 jeszcze raz gabinet francuzki przypomina, że przyzwolenie jego zyska tylko takie załatwienie sprawy księstw, które uwzględni zasadę narodowości i woli narodowej.

Jeszcze wyraźniej przypomina wstępnie do zbioru dokumentów, iż tylko zachowaniem równowagi Północy europejskiej spór duńsko-niemiecki może być załatwiony, i zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, gdyby europejskie interesa jednostronnem załatwieniem jej zagrożono. Francja więc zastrzega sobie możliwe wystąpienie w razie, gdyby między Austrią i Prusami stanął układ, któryby zwichnął mógł równowagę europejską i Północy (przez wcielenie księstw do Prus), lub gdyby nie uwzględniono zasady narodowości i woli narodowej.

O dokumentach, sprawy włoskiej się dotyczących, osobno zdamy sprawę.

## Przegląd polityczny.

**Austria.** Wczorajsza Gazeta Lwowska podaje korespondencję z Wiednia d. 18. b. m., która zapewne zwróci uwagę dziennikarstwa austriackiego i opinii. Wobec bardzo skromnego postępowania opozycji Izby posłów Rady państwa, nie wazyła się uderzać na nią Gazeta Wiedeńska, a największym zarzutem, jaki jej czyniły pisma półurzędowe, było iż jest opozycją fikcyjną. Korespondent urzędowej Gazety Lwowskiej posunął się do zarzutów niesłychanych, jakich prócz dzienników junkierskich pruskich żadne organa w żadnym państwie konstytucyjnym opozycji czynić by się nie powazyły,

już ze względu na to, iż dzisiejsza opozycja może w państwie konstytucyjnym jutro przyjść do steru. Korespondent lwowskiego organu urzędowego zarzuca wcale bez ogródki opozycji Izby posłów Rady państwa, że jest nieprzyjaciółką prawdziwej wolności, że szuka zatargów z rządem, że wystawia na szwank porządek i bezpieczeństwo państwa, że kompromituje parlamentaryzm — a niepodległymi patriotami, mającymi wzgląd na dobro państwa, zowie tylko tych, co idą bezwarunkowo z obecnym ministerjum. Niczem jednak korespondent ani jednego ani drugiego nie poparł twierdzenia. O ile nam wiadomo, opozycja, występując przeciw wotowaniu obu budżetów za r. 1865 i 1866, stoi na gruncie bardzo prawnym, bo na ustawie lutowej, którą przecież zapewne korespondent szanuje, skoro dyplomy państwowe, które cesarz swoim słowem w swoim i swoich następców imieniu zaręczył, śmie zwąc eksperymentami. Artykuł ten jest ciekawym przykładem do dziejów konstytucyjnych Austrii, i dla tego przytaczamy go tu dosłownie, aby nas nie pomawiano, że luźne myśli tendencyjne wyjmujemy. Opiewa on:

„Rozmowa, która miała miejsce w ministerjum w ostatnią niedzielę z większością Izby deputowanych, jest najważniejszym momentem obecnej kadencji, a wrażenie, jakie światła nader mowa p. ministra stanu na zgromadzonych zrobiła, dziś już objawia się i po za kółkami parlamentarnymi. Mowa ta miała na celu oznaczenie postawy całego ministerjum we wszystkich wiszących kwestjach, dla porozumienia się na jej podstawie względem traktowania budżetu, na rok 1866 przedłożyć się mającego. Co do rzeczy samej zebranie, większość Izby deputowanych reprezentujące, zgodziło się na przekazanie budżetu na rok 1866 obecnemu wydziałowi finansowemu dla relacji względem dalszej pertraktacji; z zadowoleniem zaś zebranie zaznaczyło deklarację p. ministra stanu, iż rząd zgadza się wejść na drogę ryczałtowego porozumienia się z wydziałem finansowym względem budżetu na rok 1865 na przypadek, jeżeli Izba przystanie na pertraktację budżetu na rok 1866. Wiadomość o takowym zwrocie w dotychczasowym postępowaniu Izby deputowanych, sprawiła dobre wrażenie na wszystkich przyjaciółach prawdziwej wolności, porządku i rozwoju konstytucyjnego. Ludność nie chce przesileń, nie chce zatargów; chce postępu, lecz przy tem silnej ręki kierującej, sprzyjającej wolności, bez wystawienia na szwank porządku i bezpieczeństwa państwa, bez skompromitowania parlamentaryzmu w Austrii. Zadziwić nas nie mogło, że wyjaśnienia, dane przez p. ministra stanu, tak dobrze zostały przyjęte przez tylu niepodległych deputowanych i patriotów, nigdy bowiem nie wierzyliśmy, ażeby między ministrami a większością Izby deputowanych zachodziła miała sprzeczność jaka co do zasad, i nigdy nie wątpliśmy, iż Izba deputowanych w przeważnej większości nie

## O skarbcach ludowych.

Wiele pouczającym jest w tej mierze dziełko uwiecznione nagrodą przez akademie francuzką, pod tytułem: *La Credit Populaire par A. Barbis. Paris 1864.* Autor wykazuje kierunek, w jakim rozwija się przemysł i postać, jaką przybrać musiałby reżymierstwo w naszym wieku w skutek zniesienia cechów i wynalezionych maszyn, i przechodzi do wniosku, że jedynie zespolenie sił robotniczych czyli stowarzyszenia reżymiercze, nie tylko uchronić mogą pojedynczych od zębów, ale nadto zapewniają im korzyści, których w dawnym stanie rzeczy nie mieli; czyli innymi słowy, że nowy obrot rzeczy następuje im być pomyślniejszy, jeżeli tylko z niego korzystają zadoła. Na przykład daje między innymi maszynę do szycia, za pomocą której reżymierczyciel jest w stanie lepszej i tańszej roboty dostarczyć przy naterzeniu sił mniejszem. Do sprawienia takiej maszyny potrzeba mu stowarzyszenie, co rzeczywiście już w Brzeżanach się stało. Podobnie robotnicy zespoliwszy się, mogą mieć maszynę parową, która im pola wytręnują, żorzą, zboże żetną i wymłoczą, a nawet zmielą. Na przykład, że stowarzyszenia nawet nieznaczne, z czasem obrzymie rozmiary przybierają, i ogromne przedsiębiorstwa podejmują, stawia nam autor stowarzyszenie tkaczy z Rochdale w Anglii, które zawiązało przez 20 członków z kapitałem 280 reńs., liczy obecnie 3.000 członków i ma w obrocie rocznym 1.600.000 r. z zyskiem 10 od 100. — Słusznie uważa autor, że potrzeba stowarzyszeń w celu lokowania kapitałów tym dotkliwiej czuć się daje tak u nas, jak we Francji, że więksi kapitałisci najchętniej lokują swe kapitały w papierach rządowych, lub w akcjach przynoszących dochody bez troski. Następnie wykazuje jak niedostateczne dla przemysłowca są zakłady pożyczkowe na fanty i kasy oszczędności, a przeciwnie jak pożyteczne są stowa-

rzyszenia, których w Niemczech liczono 511, w r. 1862. Z tych 243 znane są sprawozdania i liczyły członków 69.202, których wkładki dobrowolne, wynosiły 10.313.315 złr. Suma pożyczek, udzielonych członkom w ciągu jednego roku wynosiła blisko 36 milionów reńskich. Jeżeli zważymy, że tych 36 milionów pożyczono reżymierczynom na kredyt osobisty, którzyby tych pieniędzy lub z niską dostac nie mogli, lub jedynie na lichwę; jeżeli dalej zważymy, że te pieniądze członkom raz przez to korzyść przyniosły, iż mogli zatrudnienie swe prowadzić, drugi raz zaś, że w kasie wspólnej i mienie każdego powiększyło się, nie zdolamy odmówić niezmierniej użyteczności tym stowarzyszeniom, pomijając już moralną stronę, że towarzyszy przyzwyczajają się do akuratności, oszczędności i dobrego prowadzenia się.

Ciekawą jest podana wiadomość, jakim sposobem w Anglii nadano silny rozwój kasom oszczędności; bo chociaż te kasy niezupełnie odpowiadają wymaganiom tegoczesnym, jednak zawsze następcą sposobność do odkładania zapracowanego grosza. W r. 1861 pozwolono wszystkim urzędom pocztowym za upoważnieniem dyrektora poczty, zamienić się w kasy oszczędności. Natychmiast więcej jak 2.000 stacyj pocztowych postaralo się o upoważnienie, przez co nie tylko w każdym zakątku i o każdej porze jest sposobność do odkładania oszczędzonego grosza, ale nadto pieniądze złożone w jednym miejscu, odebrać można gdzie się podoba. Hość wkładek już w następnym roku wynosiła przeszło 20 milionów.

Niemniej zajmująca jest wiadomość o stowarzyszeniu w Müllhausen, w Alzacji francuzkiej. Tu dwunastu (pierwotnie, teraz 19), właścicieli fabryk rozebrało pomiędzy sobą 60 akcji na 120 tysięcy reńs. w tym celu, aby stawić domostwa mające być odprzedane wyrobnikom. Kupujący takie domostwo z ogródkiem wyrobnik, składa zadatek 160 reńs. i spłaca resztę ratami miesięcznymi po 7 do 10

reńskich, przyczem otrzymuje książeczkę, w której zapisują mu się wszystkie wkładki z dołączeniem 5 prent., i z której widzieć może, kiedy został właścicielem posiadanej realności. Od roku 1853 do 1861, towarzystwo postawiło 560 podobnych domków i jeden budynek większy dla niezonatyeh. W tymże roku było już sprzedanych 452 domków po cenie 1.200 r. za piątrowe, a po 1.060 za bezpiątrowe domostwa. W r. 1862 było już zbudowanych 618 domostw, z których 538 sprzedano, a między temi cena kupna, więcej jak za 50 już zupełnie była spłacona. Ze akcjonariusze nie tracą, pokazują się ztąd, iż w roku około sto nowych domostw dobudowują. Nie wymieniam tu tych wszystkich dogodności, których nieprzepomniano dla wyrobników, podnieść jednak wypada, jak milem musi być dla wyrobnika to uczucie, że jest właścicielem porządnego domku, i jak podniecać go to musi do pracy i porządku! — Skoro mu się tylko uda uskładać w kasie oszczędności 160 r. już się sprowadzić może do domku, który, jeżeli nie przestanie być pilnym, stanie się jego własnością. Tu robi słuszną uwagę autor, że niemal w każdej okolicy Francji zarabia wyrobnik tyle, co w Müllhausen, i znalazłaby się wszędzie równa ochota do nabywania posiadłości, lecz gdzież znaleźć sposobność podobną do tego? W naszym kraju mało jest fabryk, lecz za to właściciel każdej większej posiadłości zatrudnia mnóstwo rąk, posiada budulec i ziemię, a często zali się na nieprzychylności lub brak robotnika. Ależ toby było wywłaszczaniem się z ziemi, jedynej ostoji! podniosą się głosy. Kto nie pojmuje w tem korzyści własnej i krajowej; koru nie doradza serce spełnić czyn pełen ludzkości, dla tego daremnie byłoby sadić się na dowody, że w tem jest tylko korzystna sprzedaż. Mniemam, że i kwestja urzędników prywatnych mogłaby w ten sposób najłatwiej być załatwioną, bo nie pojmuje, na co by się przydać mogło towarzystwo pożyczkowe urzędnikom prywatnym? do czego im przydać się mogą pożyczki? i coby to za

mitręga była jeździć kilka mil dla zwrotów częściowych lub dla wkładek tygodniowych! Lecz to zdaje się rzeczą oczywistą, iż urzędnik prywatny przywiązałby się do miejsca, staraby się zadowolić wszelkimi siłami swego chlebobdawcy, gdyby mu tenże powiedział: „Oto to obejście, na którym cie osadzam, lub ów grunt włościański, który jest do sprzedania, nabędę na twoje imię i oddam ci na własność“, jeżeli mi przez tyle a tyle lat wiernie służysz będziesz i z swojej pensji co roku pewną część odkładać będziesz. Podobna emerytura byłaby może najnaturalniejszą, a prztem i najpożądalszą dla gospodarzy wiejskich. Lecz urzędnicy prywatni stowarzyszywszy się, mogliby sami nabywać grunta i przeznaczać je, czyli to weteranom, czyli to bez miejsca będącym, czyli narzeczcie zawołanym gospodarzom w dzierżawę wieczystą.

Następnie skreślony jest stan obecny towarzystw wzajemnej pomocy we Francji, z którego się pokazuje, że na r. 1861 było tam takich stowarzyszeń 4.410, liczących razem 605.346 członków i posiadających kapitał 27.905.358 franków, albowiem każdy członek wnosi co miesiąc po 1 franku czyli po 40 cent. Ponieważ wydatki przeciętne na pomoc niesioną okazały się dotąd po 4 r. 20 c. na osobę rocznie, każda osoba zaś składa rocznie po 4 zł. 80 c., więc nskarbja sobie każdy członek obok zapewnionej pomocy po 60 c. rocznie.

W Szkocji istnieją już przeszło od półtora wieku banki, które przetrwały tyle burz finansowych, a które rzeczywiście ludowemu mieniu się mogą, i przeto zasługują na wielką uwagę. Czładek lub kupezyk, chcący prowadzić rzemiosło na własny rachunek lub otworzyć sklep, nie posiadając do tego funduszu, udaje się do podobnego banku w towarzystwie dwóch lub trzech przyjaciół, gotowych dać świadectwo o jego rzetelności i zaręczyć wypłatę do pewnej wysokości. Bank ofiaruje mu dostarczyć żadaną sumę, a on zaopatrując się, czy to w materiał,

mieszka wspierać i wzmacniać konstytucję i tych, co są jej wyrazem, ze względu na dobro państwa. Nieprzyjemnym był wcale świetny skutek rozmowy dla tych, co w razie zatargu marzyli już o zniszczeniu konstytucji i o zastąpieniu jej miejsca eksperymentami z czasów państwa Kikindy. Powodzenie to gniewać musi te opozycje, co w zupełnej niejasności swych celów i skutków postępowania, parlament na bezdroża wprowadzić usiłowała. Dzięki sposobowi, w jaki minister stanu wytłumaczył zgromadzeniu politykę i poglądy rządu, zdolał ją przekonać, iż minister stanu nie przemieszczył się zasadom swoim, jak w rozprawach nad adresem dep. Kaisersfeld twierdził, lecz że przeprowadzenie tych zasad w państwie, z tylu różnorodnych części złożonym, dłuższego czasu i starania wymaga. Cieszymy się z tego, iż konstytuować możemy, że ci co szukali zatargu i co chwilowo zdolali skłonić wydział finansowy do opuszczenia drogi pojedynczej, przez hr. Vrintsa proponowanej, w widocznej śmiałości, Izba zaś deputowanych przy przedłożeniu jej budżetu na rok 1866 znajduje sposobność wstąpienia na drogę, która w połączeniu z rządem doprowadzi do znacznej redukcji wydatków bez powstrzymania mechanizmu rządowego. Sądźmy przeto, iż praktyczny rozsądek i szczere chęci tego wymagają, ażeby reprezentanci ludu skłonili się ku propozycjom rządowym i podali rządowi rękę do usunięcia deficytu, sprowadzonego po największej części przez istotne wydatki. Co zaś dotyczy zarzutów przeciwko wotowaniu dwóch budżetów, nie można ich poprzeć ani jednym względem prawnym; za wotowaniem zaś przemawiają nie tylko względy ekonomiczne, lecz i względy polityczne.

Podobny, ale tylko podobny artykuł podał wiedeński półurzędowy *Botschafter* przy tłumaczeniu §. 13. patentu lutowego. Wzywa on Radę państwa, aby z przystępujących sobie praw „mądry a umiarkowany czyniła użytek.” To dość skromne upomnienie uznają dzienniki niezawście jako groźbę, pełną znaczenia w przyszłości. Ciekawimy, co powiedzą na artykule *Gazety Lwowskiej*.

Dzienniki wiedeńskie występują ostro przeciw mowie, którą miał pan Pleuer, wnosząc budżet na rok 1866, i przeciw samemu temu budżetowi. Podajemy tu ustęp z najłagodniejszego w tym względzie artykułu, który zarazem donosi o fakcie ciekawym: „Z 99 milionów ma etat ministra wojny zniżyć się na 94 milionów, podczas gdy już na dawnych kadencjach uważano 80 milionów jako etat, naszym stosunkom finansowym odpowiedni. Reszty etatów prawie nie ruszono. Cyfer szczegółowych jeszcze nie znamy, w skutek bowiem drobnego ale charakterystycznego wypadku nie rozdano posłom drukowanego budżetu. Opowiadają nam, że na zeszytach, obejmujących wykazy szczegółowe, jeszcze w ostatni dzień przed posiedzeniem porobiono tak znaczne poprawki, że rządowa drukarnia, mimo iż cała noc najusilniej pracowała, zdolała odbić tylko jeden egzemplarz szczołki. Ostatnie zaś poprawki porobiono już w sam dzień posiedzenia o g. 7. rano, na kilka godzin przed otwarciem posiedzenia. A wszakże to rzecz szczególna, aby taki dokument donoszący jak preliminarz budżetowy, jeszcze w ostatniej chwili tak znacznej potrzebował naprawy! Co zaś jeszcze w dzień posiedzenia na przedce korygować miano, to nie może być dziełem skończonym — za jakie też go pan minister nie wydał i zapewne przygotowany jest na znaczne o niego przerobienie. Jeszcze jedno. Jak wiadomo oświadczyli panowie ministrowie, że gdyby im pozwolono przenosić w etatach wydatki z jednej pozycji do drugiej, zniżyliby wymagania mniej więcej o tę samą sumę, o jakiej zamysła

wydział finansowy. Dla czegoż nie orzekł tej sumy wczoraj pan minister? Czyż sądzi, że Izba zrzecze się i bez tego swych praw konstytucyjnych?”

Z Krocacji wybierała się do Wiednia deputacja, złożona z członków zagrzebskiej Izby handlowej i właścicieli większych posiadłości w sprawie kolei węgiersko-chorwackiej z Kikindy do Zagrzebia na Osiek — gdy niespodzianie z Wiednia zakazano wysyłania tej deputacji.

Korespondencja z Berlina do jednego z dzienników wiedeńskich utrzymuje, że Prusy żądają w księstwach praw zwierzchnictwa nad wszystkimi terytorjami, na których chcą zakładać twierdze; wątpliwą jednak ma być wiadomość, jakoby Austrii ofiarowane zostało wyłącznie obsadzanie twierdzy Rasztat, jeżeliby zezwoliła na obsadzenie Rendsburga przez Prusy. Przeciwnie Prusy mają się domagać nie prawa okupacji, lecz formalnego zajęcia w posiadanie tak Rendsburga, jako też portów w Kiel i Eckernförde. Ze jednak w Wiedniu nie przyzwolą na te żądania, zdaje się niepodlegać żadnej wątpliwości, gdyż gabinet cesarski miał oświadczyć stanowczo, że tylko takie żądania mogą być przyjęte, które nie przekraczają granic prawa związkowego.

**Francja.** Dnia 18. miał się pojawić list pasterski arcybiskupa paryskiego w sprawie encykliki; oczekują go z nadzwyczajną ciekawością.

**Ameryka.** Wiadomości o zajęciu warowni Paysandu w Uruguj dodają, że obie strony poniosły ciężkie straty. Kilku generałów poległo. Armia brazylijska jest w pochodzie do Montevideo, gdzie ciało dyplomatyczne wobec grożącego miastu i jego interesom handlowym niebezpieczeństwa, przybrało bardzo energiczną postawę. Z Paragaju potwierdzają, że wojska tego państwa wpadły do brazylijskiej prowincji Mato Grosso i zdobyły twierdzę Mirandę, Dobrado i Coimbra. Na pokładzie statku „Guyenne” znajduje się komisarz federacji Banda Oriental, który jedzie do Paryża, by upraszać Francji o pośrednictwo w wojnie z Brazylją.

**Prusy.** W sprawie procesu berlińskiego, a mianowicie wyroku, podaliśmy onegdaj korespondencję z Berlina, dzisiaj dopełniamy doniesienia jej artykułem, wyjętym z *Berl. Börs. Zeitung*:

Ogólna część wydanego właśnie wyroku w procesie Polaków rozpoczyna się wstępem, przedstawiającym zajęcia po 14tym lutego 1863, wytacza potem sprawę jedenastu zaocznie skazanych i rozbiiera najpierw powody, dla których wydano wyrok kary śmierci. W rozbiórce tym jest ustęp następujący: „Stan rzeczy ze względu na tych oskarżonych jest taki, że należało przyjąć za przynany, czyn poczytany za winę obżalowanym i postąpić z nimi dalej podług prawa. Czy ten, o który ich obwiniono, jest zdracą główną, a wydane do nich publiczne wezwanie zawiera nie tylko wymienienie tej zbrodni, lecz i uchwałę senatu, oskarżającego zbrodniarzy stanu, na mocy której uznano tych obżalowanych za dostatecznie obwinionych, że w roku 1863 a po części już w roku 1862 w kraju, względnie także za granicą, przedsięwzięli czynności, przez które miało bezpośrednio być urzeczywistnionem przedsięwzięcie, mające na celu oderwanie od monarchii pruskiej krajów, które jeszcze przed rokiem 1771 należały do ówczesnego królestwa Polskiego, teraz zaś są częściami państwa pruskiego. Podług ostrzeżenia, udzielonego im zgodnie z §. 37 ustawy z 3. maja 1852 należy uważać tak, jakby się przyznali do takich czynów, bez względu na to, czy ustne postępowanie, które się z resztą obżalowanych odbywało, wykazało inny wypadek co do

istoty zbrodni w uowie będącej. Albowiem przy postępowaniu zaocznem tego rodzaju, zachodzi rodzaj prawnej fikcji, której nie może naruszyć żadne podjęcie dowodu, gdyż jest ona jedynie karą za nieposłuszeństwo w stawieniu się na wezwanie sądowe, które zaraz odpada, skoro zaocznie skazany później się stawi albo zostanie uwięzionym, bo wtedy w każdym razie, czy zapadł wyrok lub nie, przystąpić należy w sposób zwykły do głównej rozprawy i do wydania wyroku. Przez to różni się to postępowanie zaoczne od postępowania sędzięgo policyjnego i oddziału sądowego. Te zaś czynności, o które akt oskarżenia obwinia jedenastu obżalowanych, zawierają wszystkie istotne cechy dokonanej zdrady głównej.”

Utraty zdolności rozporządzenia majątkiem za życia i po śmierci osobno nie wyrzeczono, gdyż utrata taka jest już następstwem prawnym wyroku, podobnie jak podług § 11go ustawy karnej, wyrok skazujący do cuchthauzu pociąga za sobą prawnie utratę honoru obywatelskiego i t. d.

Wyrok zawiera potem przedstawienie przedmiotowej istoty czynu. Rozbiiera on najpierw dwa pytania: 1) Do jakiego celu dążył warszawski związek tajny, robiąc powstanie w r. 1863; 2) jaką pomoc dawali temu przedsięwzięciu pruskie prowincje: poznańska i zachodnio-pruska i w jakim zamiarze to się działo. Co do pytania 1go chodzi, jak wyrok powiada, przedewszystkiem o dokładne zbadanie treści różnych dokumentów, tudzież zeznań świadków. Przytem należy odróżnić dowody, odnoszące się do czasu przed powstaniem od tych, które dotyczą czasu podczas powstania w roku 1863, gdyż tamte o tyle zasługują na uwagę, ile dowodzą czynności przygotowawczych, albo dają powód do wnioskowania na późniejsze zdarzenia i cele. Pomiędzy dokumentami przytoczone są: 1) spólna odezwa Mierosławskiego i jenerała Wysockiego w maju 1861 r.; 2) statut narodowego rewolucyjnego związku, prawdopodobnie z lipca 1861 r.; 3) manifest stronnictwa Mierosławskiego z połowy 1862 r.; 4) odezwa warszawskiego centralnego komitetu z 1. września 1862 r.; 5) odezwa z 17. września 1862 r. 6) dekret warszawskiego komitetu z 18. października 1862; 7) odezwa wydana do komitatu paryskiego 20. października 1862 r. i t. d.

Jako świadkowie są wymienieni: 1) były francuski oficer Laruncet; 2) kupiec Fougeret; 3) francuski oficer Faucheux; 4) radca policyjny Rose; 5) jenerał moskiewski Minkiwitz; 6) dwaj piekarzyki Zimmermann i Meer (a zatem między innymi nie prezes policyi Bärensprung). O Laruncecie powiada wyrok: „Obrona podała w wątpliwość wiarygodność tego świadka, i w samej rzeczy samo jego świadectwo nie mogłoby dostarczyć dowodu, gdyż prezes policyi Bärensprung, przedstawia go jako osobnika niepewnego, i prezes policyi berlińskiej Bernuth wystawia go jako politycznego oszusta, który wbrew przekonaniu denuncjuje znane sobie osoby, w nadziei otrzymania pieniędzy, a który nawet w tutejszem francuskim poselstwie próbował i popielniał oszustwa.”

Z tych dowodów sąd uważał za rzecz dowiedzoną: 1) że już w r. 1861 i 1862 tak emigracja polska jak i stronnictwo rewolucyjne w częściach dawnej Polski przygotowały czyn zmierny do przywrócenia gwałtownymi środkami udzielnego państwa polskiego w granicach r. 1771, mianowicie do oderwania w tym celu Poznańskiego i Prus zachodnich od państwa pruskiego; 2) że również w l. 1863/4 po wybuchu powstania w Warszawie i w król. Polskiem, polska emigracja i stojący na czele powstania tajny centralny komitet narodowy, który się później nazwał rządem narodowym, do tego samego celu dążyli, występując przeciw Moskwie, że

pobór zarządzony przez rząd moskiewski w r. 1863 nie był przyczyną powstania, lecz tylko zewnętrznym powodem, który uważano za dogodną sposobność do wybuchu; 3) że przytem walkę prowadzono wprawdzie wyłącznie przeciw Moskwie, a narodowy centralny komitet żądał od polskich krajów do Prus i Austrii należących tylko czynnej pomocy przeciw Moskwie, a podniesienie równoczesnego powstania w pruskich i austriackich częściach, nawet wyraźnie zakazał, jednak przez to nie zaniechano pierwotnego celu przedsięwzięcia.

Co do drugiego pytania sąd uważa za rzecz dowiedzoną, że pod przewodnictwem hr. Działyńskiego istniał rzeczywisty tajny związek z kilku członków złożony pod nazwą: „Komitet w. księstwa Poznańskiego” i że tenże zaprowadził tam zupełną organizację, na obrady wyznaczając komisarzów dla wybierania pieniędzy, zaciągania ludzi, wyprawiania ich za granicę, dla uzbrojenia i t. d. w celu poparcia polskiego powstania i to ze świadomością celu jego i zamiarów warszawskiego narodowego centralnego komitetu.

Dalej uważać można za rzecz dowiedzoną, że żądana przez centralny narodowy komitet pomoc dla powstania Poznańskiego i Prusy niosły w taki sposób, z którego jeszcze poznać można, że z pomocą tą łączono te same zamiary, które komitet centralny przedstawiał za cel całego przedsięwzięcia, a tak w swych odezwach jak i w pismach rewolucyjnych, całej ludności polskiej podał do wiadomości.

## Korespondencje Gazety-Narodowej.

Zurych d. 16. lutego.

(R) Rada związkowa następująco powzięła uchwały w sprawie naszych wychodźców: 1) dołączek od federacji, który zezwolił uchwałą z d. 23. września 1864 do wsparcia wychodźców polskich, dawanego im kosztem kantonów, ustaje, a) z końcem marca 1865 dla tych Polaków, którzy przed d. 31. grudnia 1864 przybyli, b) z końcem maja dla wszystkich innych polskich wychodźców. 2) Jeżeli w pojedynczych kantonach wsparcie kantonale wcześniej ustanie, to i dołączek federacji ustanie od tego samego czasu. 3) Federacyjny wydział sprawiedliwości i policyi jest upoważniony w razach, gdy kantony ze względów humanitarnych lub innych zezwolił już po upływie wyzwymlionego terminu udzielanie wsparcia, wypłacać nadal i dołączek federacyjny. 4) Co do wsparcia na podróż za granicę, pozostaje w mocy aż do dalszego rozporządzenia uchwała z d. 23. września 1864. 5) Co się tyczy kwestji, od jakiego czasu niebezpieczeństwo bezdomności przejść ma na kantony, zastrzega sobie rada federacyjna dalsze postanowienie, o którym kantony w stosownym czasie wiadomione zostaną. 6) Związkowemu wydziałowi sprawiedliwości i policyi poleca się wykonanie, jakoteż udzielenie kantonom pojedynczych rozporządzeń i doniesień.”

Rada federacyjna wydała dotychczas na koszt transportu i utrzymania polskich wychodźców 46.000 franków, kantony zaś jeszcze nierównie większą sumę. Teraz jeszcze przybywają tu liczne nasi bracia z Austrii, a nawet z Włoch. W skutek bowiem rozwiązania polskiego komitetu wspierającego w Turynie, udają się tamtejsi wychodźcy do Szwajcarii. Do Lucerny przybyło kilku wychodźców, i zdaje się, że jeszcze więcej Polaków z Włoch tam przybędzie. Zamieszkałi tutaj Polacy zajmują się gorąco, jakby tych nowych przybyszów umieścić lub zaopatrzyć w środki do dalszej podróży. Rada federacyjna zamierza także poczynić w tym względzie kroki potrzebne, wydział

czy najmując lokal i t. p., przekazuje wypłatę na bankiera. W zamian przynosi wszystek swój zarobek lub dochód do banku, gdzie zwroty codzienne z doliczeniem odsetku zapisują się. Tym sposobem wszystkie dochody i wydatki klienta przechodzą przez bank, któren dokładnie wiedzieć może jak stoi klient i w miarę tego, wierzycelność rozprzestrzenia lub ścieśnia. W podobny sposób prawie kaźden zostaje w stosunkach z bankierami, przez co nigdzie groźny nie leży bez użytku, lecz jest w ciągłym obrocie.

Najbardziej na uwagę zasługują jednak niemieckie skarbec zaliczkowe (Vorschussbanken) pożyczające klasie średniej i ubogiej na kredyty osobisty, różniące się od banków szkołkich tem, iż fundusze dostarczane bywają tutaj przez samych pożyczających, lub zebrane zostały przez pożyczkę, za którą zarecała towarzystwo całe. Bankierami są więc klienci sami, związani w towarzystwo. Kaźden członek obowiązany jest złożyć wkładkę wstępna i uszczeka tygodniowo lub miesięcznie pewny datek, dopóki nie urosnie z tego pewna oznaczona suma, dająca prawo do udziału w zyskach towarzystwa czyli dywidendy. Dla wzmocnienia kapitału, który w początkach jest szczupły, zaciąga towarzystwo pożyczkę, za której zwrot ręczy całe towarzystwo. Towarzystwu pożyczkowemu w Brzeżanach udało się także zaciągnąć podobną pożyczkę w ilości 450 zlr., przez co zaraz w pierwszym półroczu o tyle więcej pożyczek udzielić mogło, niż kapitał zakładowy wynosił. Lecz kasa towarzystwa jest oraz kasą oszczędności, albowiem wkładki członków pozostają ich własnością i narastają przez doliczanie odsetków i z udziału w zysku. Skarbec zaliczkowe pożyczają na pięć procent, lecz pobierają o prócz tego 3 proc. na kosztu zawiadywania. Towarzystwo pożyczkowe brzeżańskie pobiera tylko 4 proc. bez dodatku na zarząd, albowiem ten jest bezpłatny. Spodziewać się jednak można, że zgromadzenie ogólne uchwali dołączek na

zarząd, albowiem tym sposobem zabezpieczy się byt niezachwiany towarzystwa. Aczkolwiek bowiem terażniejsi członkowie komitetu, pełnią swe obowiązki z wszelką gotowością bezpłatnie, nadejść może chwila, w której jedynie przez wynagrodzenie skłonić będzie można kogo, do trudnienia się zarządem, którego zakres coraz więcej się rozszerza.

Kończąc sprawozdanie o dziele p. Batbie, wypada mi dodać, że jakkolwiek słusznie uważa autor, iż towarzystwo pożyczkowe nie powinno się zajmować innymi przedsiębiorstwami, np. dostarczaniem taniej żywności, sprowadzaniem materiałów, dawaniami zapomogi i t. p. ponieważ to wszystko nie jest jego rzeczą, i nie dozwala udzielać pożyczek w tej ilości, jakby bez tego mogło, to przecież zdaje mi się, że dopóki nie pozawiązują się spółki, któreby owe dogodności członkom nastrożowały, towarzystwo o tem także pomyśleć może. Najkorzystniejszą jest zapewne, jeżeli kaźda gałęź bank, kaźden wydział ma osobnych wykonywaczy. W Paryżu są osobni lekarze do chorób piersiowych, dziecięcych, kobiecych i t. p.; inne osoby zajmują się praniem, inne prasowaniem bielizny, lecz u nas, gdyby cieśla lub mularz nie był oraz tkaczem lub sukiennikiem, szewc rzeźnikiem i t. p., toby nie zdolał żyć. Gdzie więc nie łatwo zorganizować się mogą inne stowarzyszenia dobroczynne, byłbym za tym, żeby istniejące wyłączało ile możności takowe. Przynajmniej wydaję mi się, iż obok skarbeca pożyczkowego, zakładanie kasy oszczędności, lub banku pożyczkowego na zastawy jest zbyteczne, gdyż skarbec jeden te czynności łatwo i korzystniej w sobie łączy.

Do najużyteczniejszych usiłowań, mających ulżyć los rękodzielnika lub w ogóle ludności mniej zamożnej w mieście, należą te, których celem jest dostarczenie pierwszych potrzeb do życia po niższych cenach. Usiłowania tego rodzaju powiodły się już gdzieś, nie upowszechniły się jednak z tej przyczyny, że nie

znany jest należyty sposób postępowania. Pismo periodyczne, *der Arbeiterfreund* (zeszyt I. Berlin 1864), donosi o stowarzyszeniu konsumtów, istniejącem w Berlinie, na wzór którego bez trudności, bez kapitału i w kaźdem miesiącu powstaćby mogły podobne towarzystwa, zwłaszcza, iż próby nie narażają na najmniejsze straty. Stowarzyszenie zawiązać się może z kilkunastu, kilkudziesięciu lub kilkuset osób bez różnicy stanu, a nawet mniemam, że szanowne nasze panie gospodynie przeważnie w skład podobnych stowarzyszeń wchodzić, i rej w nich wodzić powinny. Skoro tylko pewna ilość do stowarzyszenia przystąpi, starają się członkowie pozawierać z kupcami układy względem dostarczenia sobie czyli to wiktuałów, jak: mięsa, chleba, bułek, mąki, czyli to innych towarów, jak: cukru, kawy, świec, drew itp., czy obuwia, sukien, nici itp. po niższych cenach w należytej mierze i w dobrym gatunku, dając oraz zaręczenie, że wszyscy stowarzyszeni tylko u nich, wyżej wymienionych rzeczy nabywać będą. Dla dogodności kupujących układy te w różnych dzielnicach miasta zawarte być mogą. Że kupcy na zniesienie cen łatwo przystaną, mając zapewniony większy stały obdyt, zdaje się niewątpliwą rzeczą; zresztą dowodem tego jest stowarzyszenie berlińskie, gdzie ceny mniej są dowolne jak u nas, a gdzie przecież kupcy upuszczają po 14% na chlebie i bułkach, po 3 1/2% na towarach kolonialnych, po 6 1/2% na mięsie itp., tak, iż kupujący n. p. za 7 centów bułek zyskuje 1 cent.

Spodziewać się więc wypadałoby, iż tym podobnym sposobem, mogliśmy już zyskiwać kilkanaście centów dziennie. Lecz zdarzyć się może, że nie wszyscy członkowie lub ich domownicy kupcowi są znani, zresztą wysłani do miasta słudzy radzi kupują tam, gdzie im znowu jakaś korzyść błyszczy; nie przestali by przeto oszukiwać swoich chlebodawców. Zapobiegając temu, wybierają sobie stowarzyszeni podskarbiego, u którego za pieniądze dostaje

się znaczków (marków), za które — nie za gotowe pieniądze — służy już w oznaczonym miejscu kupować musi, albowiem nikt inny, oprócz kupca, z którym stanął układ, znaczka nie przyjmie. Tym sposobem można już mieć pewność także co do należytej wagi i jakości, albowiem zażalenia sprowadziłyby zerwanie układu. Zapobiegając więc oraz nierzetelności sług sprzedających. Jakby te znaczki wyglądać miały? o tem nie ma wzmianki w źródle, z którego wiadomości o tem stowarzyszeniu zaczerpnąłem, tylko tyle powiedziane, iż opiewać mają na taką sumę, za jaką się kupuje, ażeby kupiec nie potrzebował reszty wydawać, przeciwnie, kupujący dołoży może kilka centów gotówką, jeżeli marka nie wystarcza. Sądzę, iż mogło to być litografowane karteczki z podpisem podskarbiego i pieczęcią towarzystwa, do czego jeszcze kupujący swój podpis dołoży, opiewające na małe sumki podług życzenia pojedynczych członków, lub też wyrażające artykuły, których za nie dostać można n. p. na funt mięsa, mąki i t. p. Za znaczki te, odbiera kupiec pieniądze od podskarbiego.

Z oszczędzonego tym sposobem grosza bardzo znaczne sumy w czasie urość mogą. Od towarzystwa należy, w jaki sposób ich użyć zechce. Najwłaściwszą jest rzeczą rozdzielać między członków przypadające im stosunkowo ilości; pożądaną jednak byłoby rzeczą, żeby po działu dopiero wtedy następował, kiedy się zbiera znaczniejsza sumka. Wiadomą albowiem jest rzeczą, jak rzadko kto umie małe oszczędności odkładać, a przeciwnie jak znaczną pomoc przynieść mogą zbierane z czasem większe sumki. Zbierane po trochu pieniądze, składowane być mogą w kasie oszczędności, lub przyczyniać się do pomnożenia skarbeca ludowego, z którego w potrzebie odebrane być mogą.

A. Ł.

Brzeżany, w lutym 1865 r.

sprawiedliwości i policji przedłożył ma odpowiednie wnioski.

Bund pisze: „Zdarzają się okoliczności, że i policja może sąsiadnemu państwu objawić swe usposobienie. Od d. 1. do 13. lutego przybyło znowu na Lindau do Szwajcarii więcej jak 80 Polaków, a gdy jeden z jedynych za moskiewskim paszportem z Turynu przez Szwajcarię przybył do Lindau bez środków do podróży, jak to się szanownej policji w Lindau uważać podobno, zawrócono go do Szwajcarii. Od bawarskiej policji nie wymagamy sympatii dla Polaków, lecz przynajmniej dla nas żądamy tego taktu w sprawach komunikacji, który lojalnie między stojącymi z sobą na równi państwami istnieć powinien. Dobrze w Bawarii wiadomo, że owych 80 wychodźców natychmiast Szwajcarię zapatrzy i dla tego ich tam wypchnięto. Jedynemu zaś, który z Szwajcarii przybywa do Bawarii i tam zostać nie zamysła, lecz udaje się do ojczyzny, do której paszport opiewa, wzbroniono przejazd, jeżeli nie wykaże środków do podróży. Jeżeli pośrednik leżące państwo w ten sposób chce tyluszt Polakom utrudnić powrót z Szwajcarii i Francji, to zdawałoby się nam na czasie, postępować z tem państwem w ten sam sposób i żadnej więcej osoby odeń nie przepuszczać, która się nie wykaże środkami do utrzymania.“

Pan Mieczysław Kamiński, obecnie członek opery frankfurckiej, wystąpi tu w trzech operach. Dochód z przedstawień tych przeznaczył p. Kamiński na korzyść ubogich braci wychodźców i zrzeka się nietylko honorarjów, ale ponosi także koszt podróży, ażeby dochodu z podwyższonych cen lub też dobrowolnych datków nie uszczuplać.

Na zapytanie tutejszego komitetu polskiego, czyby rząd nie skłonił się do odstąpienia niedobudowanego zamku Teufen na dom inwalidów polskich, odpowiedziała rada rządowa, iż nie może (z względów międzynarodowych) podawać pomocnej ręki do urządzenia podobnego zakładu w kantonie zuryckich.

Kronika.

Fundacja stypendyjna sp. Jana Żurakowskiego. Wydział krajowy ogłasza sprawozdanie z zarządu fundacji stypendyjnej sp. J. Żurakowskiego w okresie 14-mies. od 1. listopada 1863 do ostatniego grudnia 1864. Przychody wynosiły 10.321 zł. w gotówce, 10.800 zł. w efektach. Wydatki wynosi 8.037 zł., w której to sumie zawarte są wypłacone stypendja w ilości 4.462 zł. Przychód wynosi 431 w gotówce, 4.500 w efektach. W tym stanie kasy na razie nie może być użyte na pomnożenie kapitału, ponieważ z końcem pierwszego półrocza szkolnego r. 1864 i 1865 cały prawie przychód i gotówka na wypłacanie stypendjów użyte być muszą.

(X.X.) Brama żelazna Strzelnicy w dzień i w nocy nie przywarta, szczególnie w zimie, przy wczesnym zmroku następuje zlodziejom sposobność łatwego ukrycia się w lasach i pola z dokonana zdobyczą, a nadto staje się prosty gościniec od Strzelnicy do św. Antoniego dla przechodniów, zmuszonych nim późno przechodzić, niebezpiecznym, bo mogą być obdarte, a zloczyliwa w lasach ukrycie swobodnie znajdzie. Nie wiemy, dla czego przelotni stowarzyszenia strzelców nie przestrzegają tego, by brama była w nocy na kłódki zamknięta; tłumaczymy sobie jednak, że pochodzi to z niedbałości dozorujującego sługi. Dziwniejsza atoli, że straż bezpieczeństwa, patrolująca w dzień i w nocy, mająca obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem, cierpi to dotąd.

(M) Tarnów 20. lutego 1865. (Składy kamfny i bezpieczeństwo miasta.) Z rozpowszechnieniem oświetlenia kamfna często zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, które przypisać należy nieostrożności pojedynczych osób, ale władze gminne i polityczne nad tem czuwać powinny, żeby niebezpieczeństwo wynikające z tego materiału palnego, nie zagrażało całym miastom i osadom. Niestety, nie zawsze i nie wszędzie władze miej-

scowe zwracają na ten przedmiot należyta uwagę, a nasz Tarnów w całym znaczeniu tego słowa, znajduje się w niebezpieczeństwie, iż co chwila może być wysadzony w powietrze, gdyż oprócz wielkiego składu kamfny w ulicy Wekularskiej i p. Jakubowskiego na Burku, sprzedają kamfny w Tamowie w 44 sklepach, a dotąd jeszcze nie przysłało władzy miejscowej na myśl, przekazać się, czyli i jakie też zachowują się środki ostrożności przy zachowaniu i sprzedaży tejże kamfny.

Radymy tą uwagę zwrócić bacność władz miejscowych na ten przedmiot, aby przy przechowywaniu zapasów kamfny zachowano podobne ostrożności, jak przy zapasach prochu, i żeby główne składy i zapasy znajdowały się w miejscach od miast i zabudowań oddległych, na ten cel przyrządzonych i ubezpieczonych.

(We Lwowie istnieją już wszelkie środki bezpieczeństwa w celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków. I tak sklepy kamfnowe opratrzone być muszą według osobnych przepisów, nie wolno w nich sprzedawać innych towarów, nie wolno palić świec i t. d. Na posiedzeniach towarzystwa technicznego lwowskiego, kwestja ta była szczegółowo rozbiegana. Przep. red.)

(H.M.) Teatr amatorski. Dnia 20. b. m. mile spędziła publiczność naszą wieczór na przedstawieniu urządzonym przez grono amatorów. Odegrano dramat w 3 aktach ze śpiewaniem przez J. Korzeniowskiego napisany pod t. Karpacz Góralski. Role główne obsadzone były bardzo dobrze. Pani B. w roli matki, panna R. jako Prakseda grały, jak rutynowane artystki. Pani B. w drugim akcie, scenę z Anną i jej dzieckiem oddała po mistrzowsku, toż samo można powiedzieć o panie R., która w scenie obłąkania Praksedy, okazała nam swój znakomity talent grą wystudjowaną i pełną prawdziwego uczucia. Antos był dobrze przedstawiony Pan M. w roli mandatarjusza ucharakteryzował się wybornie i grał z humorem. Reszta osób występujących w dramacie miała role mniejsze.

Przed rozpoczęciem przedstawienia odegrała pani Lesser na fortepianie z stowarzyszeniem orkiestry koncert Webera. Utwor ten wykonała z nadzwyczajnym wypracowaniem i biegłością. Pozналиśmy w niej znakomitą pianistkę.

Po ostatnim akcie odśpiewała panna Gall z stowarzyszeniem fortepianu arję z „Proroka“ a po powtórnym wywołaniu dumkę: „Ku zachodniej patrz stronie.“ Panna Gall ma bardzo miły i wyrobiony głosik. Wypada nam tylko żałować, iż ją tak rzadko słyszymy.

Zakończono obrazem z żywych osób złożonym, przedstawiającym „Apoteozę Sobieskiego.“

— Dziennika Literackiego wyszedł nr. 15 i zawiera: 1) „Chrzest polski“ opowiadanie ze zdarzeń ostatnich (ciąg dalszy). 2) „Zapomnienie“ (z Grün) wiersz Ludwika Brzozowskiego. 3) „Pożegnanie autorskie“ tegoż. 4) „Wychowawca“, powieść Alberta Gorowskiego (ciąg dalszy). 5) „Dwa systemata“, studjum historyczne przez S. z W. (ciąg dalszy). 6) Czasopismo poświęcone prawu i umiejętnościom politycznym (rozbiór). 7) J. Michelet. „Bible de l'humanité“ (ciąg dalszy). 8) Polemika (dokończenie). 9) W sprawie oszczerstw, Oświadczenie dr. Millereta. 10) Przewodnik.

Ostatnie wiadomości.

Paryż 19. lutego. Obiegają pogłoski, że w Ameryce toczą się narady nad zawieszeniem broni. Arcybiskup paryski msgr. Darboy wydał umiarkowany list pasterski, w którym zaklina papieża, stanąć na czele postępu. Juarez bawi obecnie w Nowym Jorku i znosi się skrzętnie z msgr. Labastida, arcybiskupem Meksyku.

Paris donosi, że generał meksykański Vicerio, który przyłączył się do cesarza Maksymiliana, opuścił d. 8. stycznia miasto Meksyk, aby wywołać w Cuernavaca powstanie przeciw cesarzowi.

Rzym 19. lutego. Tajne konsystorium odroczone zostało do marca. Allokacja papieża wniesie ponownie zażalenie przeciw przesładowaniu katolików w Polsce.

List pasterski arcybiskupa parzyckiego ce-

sarz Napoleon czytał i zatwierdził. Manifest arcybiskupa jest przedewszystkiem z tego powodu uwagi godnym, iż nie wymienia, jak inne listy pasterskie encykliki jako powód, lecz występuje jako list pasterski wydawany zwykle i wszędzie w początkach postu z uwagami nad przepisami postnymi, wspominając o encyklice niepokład przy sposobności. Co się zaś tyczy tych uwag o encyklice, to usiłują one odsunąć od Francji i rządu wszelkie zarzuty, które zachodzą się w encyklice. W osłabiającem tłumaczeniu potępionych też z sylabusa zbliża się arcybiskup Darboy do biskupa orleańskiego, lecz sprzeciwia mu się zupełnie w tym ustępie swego listu, gdzie swojemu duchowieństwu wyjawia, że i dla czego nie kazał ogłaszać encykliki. W końcu zwraca się arcybiskup Darboy w formie bezpośredniego zagadnienia do Ojca św., a błagając go, miasto potępienia wyrzec błogosławieństwo nad wiernem chrześcijaństwem.

Podczas, gdy według telegramów z Paryża d. 19. bm. w tamtejszych kołach dyplomatycznych upewniana, że rokowania pokojowe między Północniami a Południowcami wkrótce nawiąże się rozpoczyna, donoszą z Ameryki, że Linkoln uwiadomił już swoich ministrów urzędowo o rozbięciu konferencji pokojowej. Rozbiła się ona o kwestje zasadnicze, poddania się Południowców, którzy żądają rozdziału od Unii. Mimo to nie była konferencja bez korzyści dla Unii, gdyż stronictwo pokojowe Północnych, przestaje popierać sprawę Południowców.

W senacie washingtonskim wniósł Sumner, aby uchwała zniesienia niewolnictwa, uznana była za prawomocną dla wszystkich krajów starej Unii, pomimo, że kraje oderwane w głosowaniu nie brały udziału.

W sejmie wirtenberskim wytoczono przed kilku dniami sprawę uznania królestwa Włoch. Na to odparł minister spraw zagranicznych, że jak długo i rząd włoski i parlament nie rzekną się pretensji do ziem Rzeszy niemieckiej (Tryestu) i napad na Wenecję uważają tylko za kwestje czasu, tak długo rząd wirtenberski uważa nieuznanie Włoch za konieczne nietylko w interesie austriackim, ale i w ogóle niemieckim. Zdobyte Wenecji osłabiły nietylko Austrię, ale i Rzeszę niemiecką.

Z Londynu donoszą do Opinion nationale, że w Izbie niższej zapowiedział Henessy, iż d. 17. marca zwróci uwagę izby na kroki angielskie w sprawie polskiej, na postępowanie rządu moskiewskiego w Polsce i na subskrypcję angielską na pożyczkę moskiewsko-holenderską.

Pall-Mall Gazette donosi: „Dowiadujemy się, że margrabia Wielopolski ma być mianowany naczelnikiem administracji cywilnej w Polsce a generał Berg komendantem armii.“

Jedno z pism szwajcarskich utrzymuje na podstawie dobrego, jak powiada, źródła, że Langiewicz wkrótce będzie uwolniony.

Doniesienie Gazety Służkiej w ciemnej sprawie szlezwicko-holsztyńskiej sprawdzają się czasami dla tego podajemy tutaj dwa jej telegramy. Pierwszy opiewa: „Berlin d. 20. lutego wieczór. Pruska depeza z sformułowanymi żądaniami Prus nie odejdzie tak rychło do Wiednia jak się spodziewano, gdyż ministerjum żąda swych jeszcze nie określilo stanowczo.“ Drugi opiewa: „Wiedeń d. 10. lutego, wieczór. Austria nalega ponownie na odpowiedź Prus, kładzie nacisk na niecierpliwość państw średnich, które pohamować nadal niepodobna. Stanowisko Francji czyni plany aneksyjne niebezpiecznymi dla pokoju. Hr. Goltz, poseł saski w Paryżu, wyjechał do Berlina.“

Półnurdowy Pest Hrnök donosi, że Najj. Pan usilnie nalega na p. ministra stanu i kanclerza węgierskiego, aby usuneli wszelkie przeszkody, by sejm węgierski jak najrychlej był zwołany. Wymagają tego nietylko powody prawno-polityczne, ale i nęda w Węgrzech, zdaje się, iż będzie potrzeba nadać wsparcie znako-

mite, a najlepiej, aby tem się zajął sam sejm węgierski. Najj. Pan wyraził nadzieję, iż wkrótce mu zostaną do sankcji przedłożone dotychczasowe projekta.

Najgłówniejsze rozporządzenia, które mają we Węgrzech utworzyć drogę powrotowi do normalnego stanu rzeczy, mają być następujące: 1) Zastanowienie czynności sądów wojennych, w skutek czego; 2) dyrektorjat spraw królewskich (causarum regalium directoratus) opatrzoney będzie w potrzebnych urzędników, i zapewne odpowiednio do obecnych okoliczności na nowo przywrócony; 3) reszta posad nadzaniów będzie obsadzona; 4) komiteta wyborcze komitatowe a względnie centralne będą powołane; 5) namiestnictwo wróci do zwykłej swojej czynności i prawnego zakresu działania; 6) po ukończeniu tych prac wstępnych, wyjdzie królewski reskrypt zwołujący sejm. Słychać, że owe prace wstępne zatławione będą do dwóch miesięcy albo i przedzej.

Godne uwagi jest następujące doniesienie starej Pressy wiedeńskiej: „Czerpiemy, zda się nam, z dobrego źródła, donosząc, że ściśle powiernicy pana ministra stanu, weszli w układy ze znakomitościami węgierskimi. Słychać też, że stanowisko pana kanclerza nadwornego zachwiało się, nie udało mu się bowiem dotychczas zyskać w Węgrzech stronników. Nie można zjednać sobie osobistości stosownej, która objęła posadę iudicis curiae, bardzo ważnej z tego powodu, że do niego właściwie należy kierownictwo sejmu. Myślano o prezydencie sądu apelacyjnego, p. Sterleczkym, ale podobno myśl tę porzucono. Co się tyczy Kroacji, to konferencja bańska okazała się bardzo uprzejmą, ale znawcy zapewniają, że z samym sejmem sprawa będzie dość trudna. Madyarscy patrioci coraz żywiej się krzątają podając rekę Kroatom; z drugiej strony nie ufają ministrowi ani starokonserwatyści ani liberały, i dlatego bardzo trudno aby się powiodło ministrowi zatławić po swej myśli sprawę węgierską, jeżeli zaufania tego nie pozyska. Oto prawdziwy, nie ubarwiony blietrem fałszywym stan rzeczy.“

Wkrótce ma się w miesięczniku węgierskim Buda pesti-Szemle pojawić polityczna rozprawa Deaka.

Jak oblicza Ostd. Post, wynosi deficyt w budżecie austriackim na r. 1865 67 milionów zlr.

Z Prazi piszą do Presse pod d. 19. lutego: Właśnie dowiadujemy się tu, że Najj. Pan zatwierdził projekt nowej organizacji politycznych i sądowych urzędów. Czechy mają, jak słychać, liczyć 80 urzędów powiatowych (Bezirkshauptmannschaft). Sądy powiatowe przestaną istnieć. Do urzędów powiatowych przyłączone będą sądy kolejalne, które obsadzone będą radcami sądów krajowych i asesorami. Pensje urzędników sądowych będą odpowiednio podwyższone.“

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń d. 22. lutego Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów przydzielono istniejącemu wydziałowi finansowemu preliminarz budżetowy na rok 1866 do sprawozdania, kiedy i w jaki sposób mają nastąpić odnośne rozprawy nad nim.

Londyn d. 21. lutego. W Izbie lordów oświadczył wczoraj Earl Grey, że rząd od parlamentu zażąda 50.000 funt. szterl. na obwarowanie miasta Quebecu (w Kanadzie); Montréal zaś i zachodnią część Kanady sami Kanadyjczycy ubezpieczą.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z ogłoszonego właśnie zamknięcia rachunków galicyjskiego towarzystwa kredytowego za II. półrocze 1864 wykazują się następujące główne cyfry: Stan pożyczek hipotecznych z końcem czerwca 1864 wynosił 16.386.499 zlr. 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr., w drugim półroczu 1864 zabezpieczono i wydano 537.200 zlr. Od zaprowadzenia towarzystwa kredytowego w r. 1843 po koniec II. półrocza 1864 wypłacono na hipotece do 600 ziemskich 21.444.555 zlr., po straceniu cyfr spłaconych w tym samym czasie, pozostała suma zgodna ze stanem ważnych listów zastawianych 16.699.635 zlr. Wartość zaś 1693 hipotek, obliczona podług zasad dotąd w używaniu będących, wynosi 60.000.544 zlr. 55 kr. Suma więc pożyczek cięższych na hipotekach przekracza o mało co zaledwo 1/2, części wartości hipotek. Przychody zakładu kredytowego w II. półroczu 1864 wyniosły 31.034 zlr. 7<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. Wydatki 27.562 zlr. 33<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. Okazuje się więc czysta przychódka 3471 zlr. 73<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr., a w potaczeniu z I. półroczem 5.034 zlr. 88 kr. Jestto z wyjątkiem r. 1843 (kiedy czysty zysk wyniósł 621 zlr. 47<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.) najmniejsza przychódka roczna dochodów nad przychodami. Największa była w r. 1850 (38.981 zlr. 52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.), po nim idzie rok 1857 (32.557 zlr. 87 kr.), 1848 (29.887 zlr. 69<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.), 1849 (29.522 zlr. 28<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.), 1847 (28.576 zlr. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr.), 1853, 1859, 1855; w roku 1863 wyniosła ta przychódka 13.140 zlr. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr., w r. 1862 6.755 zlr. 44<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. Stan czynny majątku towarzystwa wynosi 1.718.592 zlr. 51<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr., stan bierny 751.275 zlr. 76<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. Okazuje się więc stan majątku z końcem grudnia 1.003.316 zlr. 75 kr. Ponieważ zaś fundusz zakładowy przy utworzeniu towarzystwa wynosił 551.238 zlr. 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr., ogół więc pomnożenia majątku od założenia towarzystwa kredytowego liczy 452.077 zlr. 84<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. Reszta kasowa z końcem II. półrocza 1864 wynosiła w gotówce wal. austr. 17.803 zlr. 2 kr., w efektach wart. nominalnej 541.808 zlr. 64 kr. Ilość pożyczek od początku zakładu aż do r. 1854 wynosi 1.713 zlr. z końcem zaś tegoż roku załoga rat 85.557 zlr. 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. (w r. 1863 66.748 zlr. 16 kr., w r. 1862 35.992 zlr. 14 kr.)

Między 348 zalegającymi ratami w sumie 35.857 zlr. 82<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. jest 8 hipotek, z 53 ratami łącznie 13.845 zlr. 76 kr., którym stosownie do §. 63 ustaw resztujące pożyczki wypowiedziane zostały: „inowicie: Budytów i Podkamień w brzezińskim; Rzeplin w przemyskim; Kulezyce w samborskim; Brzezińca wżyna i Grziowa górna w sanockim; Wielkie drogi w wadowickim i Czechówka w krakowskim obwodzie; jest zaś 11 hipotek z 70 ratami, razem 23.379 zlr. 62 kr., które na sprzedaż wystawione być musiały, a te są: Bożyków, Janczyn, Meina, Strzeliska w obwodzie brzezińskim; Ostrow pod Radymnem i Stugno w przemyskim; Kielczawa i Leszczawka w sanockim; Szalowa i Wola Łuzajska w sądeckim, na koniec Łęki w tarnowskim.

Wiedeń 19. lutego. Obrót w handlu zbożowym był tego tygodnia dość znaczny. Samej pszenicy przeszło z rak do raku przeszło 35.000 mierzycy. Ceny także ewentualnie się poprawiły. Jeden tylko owies omylił nadzieje spekulatorów. Na wczorajszej giełdzie zbożowej panowało dobre usposobienie dla wszystkich gatunków pszenicy, a kupcy dawali chętnie o 10 kr. więcej na mierzycy. Trzy młyny parowe zakupły do 15 tys. m. po największej części ziarna węgierskiego i banackiego. Żyto nie doznało jednak żadnej zmiany w cenach. Jęczmień kupowali wiele właściciele browarów, zachęceni niską ceną. Owies poszedł o 1-2 kr. niżej, i sprzedano go wiele. Notowano pszenicę banaćką 98 fwe. 3. 25. 89 fwa. 3. 35 loco Raba, żyto 81 fwa. 2. 30. loco Wiedeń, jęczmień słowacki 72 - 73 fwy. 2.10. owies 49-50ft. 1.32. 44ftw. 1.20 loco Raba. Mąka parowa pszenica: cesarska i grysk stowary nr. 0. 9.50-10.50. piarska przednia nr. I. 8.75-9.50, muntowa nr. II. 7-7.75. bułkowa nr. III 4.75 do 6 zł., bułkowa nr. IV. 4-4.75, pszenica nr. V. 3-4 zł.; żytnia przednia nr. 0. 5.25 do 6.25, biata nr. I. 4.25-5.25, ciemna nr. II. 3.25-4.25. Okowita przy nadzwyczajnym pokupie, i nadzwyczaj starych dowozach ceny się umacniają. Kartoflanke i zbożowa płacono z ręki po 70 kr., spirytus rektyfikowany 35gr. 45<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, melasse 39<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. za gradus. W interesach kontraktowych pokazało się nowe życie, i zamówiło w ciągu tygodnia kilka partyj na maj, sierpień po 43<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-44 kr. za gradus w wla-

drze, Chmiel przy małym pokupie właściciele drożsi się i ceną wysoko reszta zapasów, jakie mają jeszcze. Zatecki miastowo 185-195, powiatowy i obwodowy 160 do 180; Anascha brunatny w najlepszym gatunku 110-120, zielony 80-85 zł. cetrar. Potasz nie o mało co zmienił ceny: ilirski 16.50-17.50, biały węgierski w kawałkach 14.75-15.50, z popiołu domowego 12.24 do 13 zł. cetrar. Szmaty płócienne bez żadnego odbytu przy zapelnieniu składach: ceny nominalne. Natomiast sukienne znajdujące szybki odbiór do fabryk francuzkich i angielskich, lecz ceny ich nie zmieniły się dotąd.

Według urzędowego doniesienia z d. 5. b. m. zaraza na bydło na Bukowinie w miesiącu Szwecja, a wygasa w Onth. Gurahumore, Bajascheste, Waleczce, Kimpoludze i w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielcu.

Firma zaprotekolowana: Dawid Turnheim, handel produktów w Jarosławiu.

Czesz urzędowa.

Gminy Perpelnik i Hukato we w obwodzie zloczowskim, obowiązują się po wieczne czasy dla uposażenia spółnej szkoły w Perpelnikach istniejącej już budynek szkolny stosownie rozszerzyć i zawsze w dobrym utrzymywać stanie, sprawić porządek szkolne, na szkoły dodawać rocznie 5 kóp 36 snopów słomy okolicznej, i każdozesnemu nauczycielowi, który ma oraz ponosić kosztą czyszczenia szkoły, płacić rocznie 126 zł. 90 c. w. a. gotówką, dodając mu 27 mierzycy i 37 kwart zboża w ziarnie. Nadto zapewniły te gminy roczne pangsze pisarskie w kwocie 2 zł. i oharowały ośrodek pod nr. 132 rozległości 1 morga i 800 sążni kwadratowych na cele szkolne z tem przeznaczeniem, ażeby 400 sążni kwadratowych użyte zostały na założenie szkółki drzew owocowych, a reszta służyła do użytku każdozesnego nauczyciela. Nakoniec zapewniły te gminy [każdozesnemu nauczycielowi za pełnienie służby diaka roczne konorjarum w kwocie 13 zlr. 80 c. w. a.

Łęczyca. Dnia 3. kwietnia w władzy obwodowej w Zloczowie dla wydzierżawienia gruntów Wójtowszczyzny pod Buskiem. Cena wywół 789 zł. 86<sup>1</sup>/<sub>2</sub> kr. w. a.

Edykta. Władze obwodowe w Zloczowie i Lwowie powołują bawięcych za granicą Józefa Herbsta i Maiera Mojżesza Goldberga z Lwowa. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje konkurs na majątek Izraela i Sohli Dreikursa. Termin zgłaszania wierzycielności do końca kwietnia.

Table with 2 columns: Kurs lwowski, Daję w. a., Zadaję w. a.

Table with 2 columns: Kurs lwowski, Daję w. a., Zadaję w. a.

Table with 2 columns: Wiedeń 20. lutego, W. A., zlr. ct.

Table with 2 columns: Wiedeń 20. lutego, W. A., zlr. ct.

Table with 2 columns: Wiedeń 20. lutego, W. A., zlr. ct.

Table with 2 columns: Pożyczki loteryjne, Losy pożyczki z r. 1839 - 1864.

Table with 2 columns: Akcje banku i przemysłu, Banku narod. austr., anglo-austr., etc.

Table with 2 columns: Kurs zagraniczny, (3-miesięczny), Augsburg, Frankfurt, etc.

Table with 2 columns: Warszawa 20. lutego, Półmipczny, Listy zastawne, etc.

Table with 2 columns: Paryż 20. lutego, Renta 3%, etc.

Table with 2 columns: Londyn 20. lutego, Konsola, etc.

Do dzisiejszego numeru dołączony jest cennik bastion handlu Neumanna.

Pociągi na kolei żelaznej.

Odechodzą: Z Łwowa do Krakowa 5 godz. 20 min. wieczór i 5 godzina 10 min. z rana. Z Krakowa do Wiednia 7 godz. z rana. 3 godz. 30 min. po południu do Wrocławia, do Ostrawy i przez Bogumin (Oderberg) do Prus i do Warszawy 8 godzina z rana; do Łwowa 10 g. 30 m. z rana i 8 g. 30 min. po poł.; do Wieliczki 11 godzina z rana; z Wiednia do Krakowa 7 godz. 15 min. z rana, 8 g. 30 m. wieczór. Z Ostrawy od Krakowa 11 g. z rana.

Przychodzą: Do Łwowa z Krakowa 8 godz. 32 m. z rana, 9 g. 40 m. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 m. z rana, 7 g. 45 m. wieczorem; z Wrocławia 9 g. 45 m. z rana, 5 g. 20 m. wieczorem; z Warszawy 9 g. 45 m. z rana; z Ostrawy na Bogumin (Oderberg) z Prus 5 g. 27 m. po południu; ze Łwowa 6 g. 15 m. z rana, 2 g. 54 m. po południu; z Wieliczki 6 g. 20 m. wieczorem.

Przyjechali d. 20. lutego.

Pp. ks. Ghika J. z Moldawy, Maurocorato A. z Jas. hr. Komorowski W. z Dzieńwińnik, Bocheński J. z Głębocza, Möser F. z Drohowyża, Stecher de Sebenitz Jan z Turynki, Negomów D. z Moskwy.

Wyjechali d. 20. lutego.

Pp. h. Komorowski Er. do Konotop, Mysiowski A. do Zbrucza, Abrahamowicz J. do Stanisławowa, Brzeziński S. do Rostawca, Barzykowski M. do Laszek, Otkowski A. do Złotnik, Grabowski Henr. do Krakowa, Jedrzejewicz Max. do Sniatyna, Potte Fer. do Łahodowa, Rudnicki T. do Strzałek, Zarzycki T. do Chotylnia, Zempicki Hil. do Żyznowa, Ikałowicz Jan do Strzyja.

Nakładem księgarni JANA MILIKOWSKIEGO wyszły i są do nabycia po wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych: Krótki rys stenografii polskiej podług wykładu J. Polńskiego. napisał H. MENDOCHA. Cena egzemplarza 75 centów w. a. O handlowo przemysłowym użytku CIAŁ ROŚLINNYCH napisał Ryszard Herman. Cena 1 egzemplarza 2 zlr. wal. austr.

Poszukuje się pasiecznika,

cokolwiek uzdolnionego — do pasieki przy domu będącej. — bliższą wiadomość udziela księgarnia K. Jabłońskiego w Łwowie 194 1-3

Tylko 50 cent.

w walucie austr. kosztuje 1.05. Główne wygrane: 1000, 200, 100 dukatów i oprócz tych 3000 wygranych wartości 60.000 zlr. Ciągnięcie 28. lutego 1865.

Joh. C. Sothen.

Tych losów dostać można w handlu

Fryd. Schubutha we Lwowie. 119 2-8

W ZARZYSZCZU

f. w. l. w. k. o 5 ćwierci mili od Żółkiew odległym, przy samym gościńcu murowanym położonym, widzącym od Żółkiew do Rawy, stanowiąc będzie KONPIELGRZYM zwany, orientalnego pochodzenia, 1/2, czystej krwi, ciemno szpakowaty, miary 15 i 2 cale, od 2. marca b. r. za opłatą 50 zlr. od klaczy. — Rodowód tegoż. — Ojciec dawniej Beni-Bagdadi, później Pięlgrymem przezwanym, Arab czystej krwi, obcowi JW. hr. Juljusza Dądzowskiego. — Sprzedany do Babilonu stada rządzowego, za bardzo znaczną kwotę, gdzie jako stadnik za najlepszego został uznany, syn zaś jest podobny do ojca zupełnie. Matka jest córką klaczy pochodzącej ze stada s. p. pułkownika Szyrowskiego, po Beszanie oryginalnym arabie s. p. hr. Wincentego Konarskiego. Matka żyje, żyćcem będzie pokazana. — Skoków pięć nie więcej. — Od klaczy, którąś wieszczeli, a, półowa ceny będzie wzięta, owies i siano po cenach targowych. — Koń ten urodzony w 1860 roku, może być także kupionym za bardzo umiarkowaną cenę, bliższa wiadomość w miejscu. 170 2-2

Tylko 3 zł. 50 c. w. a.

kosztuje u podpisanego cały los oryginalny (nie promesy) na ciągnięcie 5. kwietnia b. r.

Wielkiego Hamburgskiego losowania pieniężnego.

Kapitał do wylosowania wynosi 184 2 8

2 miliony 331.700 mark.

Główne wygrane są następujące: mark 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 20.000, 15.000, 7 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 4 po 4.000, 18 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500 itd. itd. Pół losu oryginalnego (nie promesy) kosztuje i zlr. 75 cent. w. a.

Złepienia zagraniczne opatrzone gotówką zatajmany rychło z dotrzymaniem sekretu. Rządowe listy ciągnięcia, również pieniądze wygrane rozsełam zaraz po losowaniu. Proszę się wprost udać pod adresem:

Jean Schrimpf,

Banquier in Frankfurt am Main.

Ces. król. austr. uprzywilej. w Ameryce i Anglii, pierwsza patentowana

Woda Anaterynowa do ust

J. G. POPPA praktycznego lekarza zębów w Wiedniu, (dawniej „Tuchlauben“ Nr. 557) teraz Stadt, Bognergasse Nr. 2. naprzeciw Kasy oszczędności. Cena flakoniku 1 zlr. 40 cent. Opakowanie 20 cent.

Do nabycia we wszystkich aptekach w Wiedniu, również jak we wszystkich handlach pa-321 (2-12) chmideł. Na prowincji w poniżej wymienionych składach.



C. k. wyl. uprzyw. Pasta do zębów. Cena 1 zł. 22 c. Masa do plombowania dziurawych zębów. Cena 2 zł. 10 c. Różniny proszek do zębów. Cena kartonika 63 cent.

Ze się moja Woda do ust od wielu lat okazała jako jeden z najszlachetniejszych środków do zachowania tak zębów jako też i innych części ust, zostało potwierdzone znaczną ilością zaświadczeń ze strony wyższych i najwyższych stanów, również ze strony najsławniejszych znakomitości lekarskich.

Woda Anaterynowa do ust że również i na ostatniej wielkiej wystawie świata została wyzaczona, w Anglii król. patentem przed fałszowaniem zastrzeżoną, niemniej, że się i w Ameryce taką samą opieką, dowiedzione zostało korespondencjami pierwszych dzienników monarchji; mogą przeto śmiało wstrzymać się od wszelkiego dalszego zapobawiania.

Powyższe artykuły utrzymują:

we Lwowie apteka dawniej Millinga, teraz dr. chemii Tytusa Zarzyckiego p. Mikolascha, apt. p. A. Berlinera apt. p. Ebenbergera apt., p. Gebhardta i Kleina wdowy, p. Bonifacego Stillera, p. Zygmunta Ruckera; w Krakowie p. Górecki, p. J. Jahn, p. L. Feintuch, p. E. Stockmar apt. i J. Bard. 87 6-12

Zakład

kuracji wodą w Kisielcu

na nowo został otwarty dla uczęszczających chorych. — Większa ilość pokoiów w tym roku wybuduje się w „Zakładzie“, i zmiany takie w urządzeniu nastąpią, jakie się w przeciągu zeszłego czasu potrzebne okazały. Mianowicie wyszynk trunków ustanie całkiem, aby ogród więcej dla przyjemności kurujących się gości służył. Również będzie staraniem dyrekcji, dobry, własny wikt dla pacjentów dostarczać, i w ogrodzie wygodniejsze spacerować.

Opłata obejmująca pokój umebłowany, wikt zupełny, kąpiele i honorarium lekarskie różni się wedle obszerności, położenia i urządzenia pokoiów od 14 do 17 zlr. w. a. tygodniowo.

Opłata za usługę wynosi 50 cent. tygodniowo Opłata dla dochodzących pacjentów z całym wiktom wynosi 12 zlr. w. a. dla dochodzących zaś bez wiktów 7 zlr. w. a. tygodniowo — dla takich, którzy tylko dwie lub jedną kurację dziennie odbywają, 5 zlr. w. a. tygodniowo.

Ubogim udziela się bezpłatnie rada. Wartość tego sposobu leczenia już dostatecznie jest znana w kraju, aby ją w tym miejscu określać. Daje się jedynie to zapewnienie, że pielęgnowanie chorób jak najsumienniejsze, na zasadach umiejętności operat. zastosowane do najnowszych doświadczeń, jedynym celem zakładu zawsze pozostanie.

Do wiadomości niech służy, że kuracja zimową porą jest najskuteczniejszą, i w opóźnionych łazienkach się odbywa.

Franciszek Medvey,

147 3-3

Uniwersalna maść gojąca.

Jako środek nierzawiający od wielu lat powszechnie uznany jest tak zwana Maść cudowna,

która już to jako plaster przyłożona na piersiach lub między łopatkami, skutkuje przeciw astmie, wrzodom piersiowym i płucowym, usmierza ból w krzyżach i wszelkich członkach, jako to: w ramionach, nogach i stawach członków, pomaga na ból głowy, w belu zębów zaś użyta na tej stronie twarzy, pod którą ząb dokucza, usmierza ten ból niebaw m. Również jest ona skuteczną do gojenia ran, wrzodów, zapaleń rąk, zapalenia oczu, gangreny, ran świeżych, naguiotków i otmożenia, do rozpuśnienia bolączek i nabrzmień i goi także u kobiet zranione piersi. Leczy także raki, fistuły i wyrzuty, pochodzące z słabości sekretnych. 60 7-12

Maści tej dostać można u Franciszka Maack w Hamburgu. Kawałek tej maści kosztuje 42 kr.

Główny skład znajduje się we Lwowie w aptece A. Berlinera (dawniej H. Lanerogo), w Brzeżanach u B. Fadenhechta, w Brodach u aptekarza Neustejna, w Buczaczu u M. Kodrebskiego, w Czerniowcach u Ign. Schnircha, w Jarosławiu u braci Juszkiewiczów, w Krakowie u J. Jahn, w Kolumpi u Wolfa Kupfermana, w Katuszu u apt. Sahlesingera, w Przemysłu u apt. Nahlika, w Rzeszowie u Ign. Scha tera, w Stanisławowie u apt. Tomanka, w Strzyju u apt. Kornbergera, w Zaleszczykach u Kodrebskiego.

Zaświadczenie.

Żona moja używając od dwóch przeszło lat wszelkie za poradą lekarską przepisane maści do sążnienia ran skrofiliicznych, zaczęła ostatnio używać Maści cudowną — i z tak zbawiennym skutkiem, że po użyciu trzech kawałków tejże Maści, rany zupełnie pogojone zostały, i wszelkie ślady takowych poginęły. Mam to za święty obowiązek, polecić tękową ciępięcej ludzkości. Stanisł. Bart.

PAPIER WLINSKI

Najpierw lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinski jako najskuteczniejszy środek, który radykalnie leczy katar, zapalenie piersi, ból gardła, bolesci krzyży reumatyzm itd. Jednorazowe, a najczęściej dwurazowe użycie wystarczy najczystszej do zupełnego wyleczenia a wyjąwszy maść zwierzęcinę, nie zostawia po sobie żadnego innego wrażenia. 29 7-0

Dostać można we Lwowie w aptece Z Ruckera, w Kijowie u apt. p. Neeze.

Jedno pudełko Papieru Wlinski kosztuje 2 zlr. 10 centów w. a.

W okolicy Tarnowa

w bliskości kolei żelaznej i dobrych bitych dróg, między miasteczkami handlowymi, podzielone będą znaczne obszary urodzajnych i wybornie leżących gruntów dworskich na mniejsze parcele i mniejsze gospodarstwa — i parcelami sprzedane zostaną. Bliższą wiadomość kupującym, jako też i właścicielom którzyby parcelowanie swych gruntów przeprowadzić chcieli, udziela

dr. Adam Morawski

158 w Tarnowie 3-4

Promesy

na łosy pożyczki z roku 1864.

Ciągnięcie 1. marca r. b. Wygrane: 200.000, 50.000, 15.000, 10.000 i t. d.

Jedna promesa kosztuje 2 zlr. w. a. dostać można u

Fryd. Schubutha

148 w rynku 3-3

Mój świeży w największy dobór wszelkich gatunków jarzyn, kwiatów, nasion leśnych i gospodarskich zapatrzony

SKŁAD

polecam Szanownej P. T. Publiczności i apraszam o zamówienia.

Karol Neumann.

Plac Ferdynanda p. l. 361.

Zakład ogrodniczy na przedmieściu Żółkiewskiem p. l. 323 1/2.

Dostać można w sklepie codziennie świeżych kwiatów.

Spisy nasion rozsełam franko. 138 9-15

BANDAŻ

Elektro - Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie, doktorów w Paryżu zamieszkałych na ulicy del'Arbre Sec Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkich fakultetu dowiodły, że bandaże panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandaży dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medyczne, które wybornie leczy tę niemoc. Śpienia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandaży 18 zlr., podwójnych i pępkowych bandaży 28 zlr., dla dzieci 13 zlr. Do każdego dołączone jest metoda użycia.

Dostać można w aptece we Lwowie u Z. RUKERA, w Krakowie u p. Mieczyskiego, w składzie materiałów aptecznych p. Galla w Warszawie, tudzież u p. Chrościckiego w Wilnie. 23 6-0

We wszystkich krajach c. k. austriackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁOTNO

angielskie patentowe

przeciw wazelkim

reumatycznym cierpieniom

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róz, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurcawo, bolow, głowy, bolowi twarzy, szumieniu uszu i bolowi piersi, pleców i krzyżów, z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem, po 1 zlr. 5 ct. w. a. — Dabłetowe na zastarzałe objawy po 2 zlr. 10 ct. w. a. 139 4-8

Jak również sławny paryski

UNIWERSALNY PLASTER

przeciw wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 53 centów we Lwowie u p. ZYGMUNTA RUKERA, apt. pod „Srebrnym Orłem“ w Krakowie u p. Teofila Seiferta, handel galanteryjny.

KAROL SCHUBUTH

we Lwowie przy ulicy Krakowskiej pod l. 155

49 8-8

otrzymał świeży, znaczny transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

z kwiatem i czarnej „zbior majowy“ i poleca takową szanownej Publiczności

w cenie od zlr. 1.60 do 8 funt.

Również poleca

MASE WOSKOWA

do zapuszczania podłóg

w tabliczkach, w trzech kolorach: białym, orzechowym i wiśniowym, zupełnie tak przyrządzoną, iż innych dodatków nie potrzebuje.

Na pół funta tej masy bierze się 1 1/2 kwarty wody deszczowej lub lekkiego lugu, co dobrze zagotowawszy, napuszcza się (w stanie gorącym) penszlem lub szczotką podłogę, po wyschnięciu pociera się zwolna szczotką a następnie kawałkiem flaneli przez co okaże się piękny i trwały połysk.

Jeden funt tej masy wystarcza na dość obszerny pokój i kosztuje 1 zlr. 40 cent.

W handlu pana

Józefa Kodrebskiego

w Zaleszczykach i pp.

J. Kodrebskiego i Kercla

w Buczaczu są do nabycia

ŚWIEŻE NASIONA,

także znajduje się tamże 54 Rocznik nasz: ch Spisów Nasion herbatowych, warzywnych, pastewnych, oraz roślin, krzewów owocowych, róż, georginij i tp., tak najlepszych gatunków, jako też najbardziej wyszczególniających się nowszych, i udziela się na żądanie bezpłatnie. Również przyjmują rzeczono domy handlowe wszelkie zamówienia dla nas, które jak najspieszniej uskutecznione będą. 164 3-10

ERFURT w styczniu 1864.

C. Platz i Syn,

nadworni liweranci J. M. króla pruskiego.

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE



Główny skład spedycyjny: w aptece pod Bocianem w Wiedniu. Proszę zwrócić uwagę! Każde pudełko przesyłane wybranych proszków Seidlitzkich, i każdy paperek jedną dosz zawiera, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzony jest moją marką ochronną.

Cena jednego oryg. pudełka 1 zlr. 25 kr. wraz z opisem w różnych językach. Te proszki z powodu swej wypróbowanej skuteczności, zajmują pomiędzy różnymi środkami domowemi pierwsze miejsce, co stwierdza się ze wszystkich krajów państwa austriackiego nadesłane poświadczania i dziękczynienia. Szczególnie z pomyślnym rezultatem dają się one zastosować w leczeniu zamknięcia i zatkania ciała, niestrawności i zgadza, dalej w kuracjach, cierpieniach urek, nerwowym holn głowy; uderzeniu krwi, reumatycznych afekcjach, nysterii, hypochondrii, skłonności do wmitów i t. p.

SKŁAD TEGO PROSZKU UPRZYMUJĄ: we LWOWIE aptek. Piotr Mikolasch, A. Berliner, Zygmunta Raker, Kleina Wwa i Gebhart.

- W Białej Keler apt. J. Berger
Brzeżanach Józ. Zminkowski
Brodach Fr. Deckert.
Bochni Niedzielski.
Buczaczu J. Czerkaski.
Chodorowie Z. J. Krynicki.
Czerniowcach J. Różański.
Dobromilu A. Grotowski.
Drohobyczu L. Kleczkowski.
Glinianach N. Helm.
Gródku A. Tomaszewski.
Hosiatynie F. Michalewicz.
Jarosławiu J. Fischbach.
Jarosławiu J. Rotm.
Kaliszu Jabłkowski, Radliński i Skupieński.
Katuszu F. Hildebrand.
Kolumpi W. Kupferman.
Krakowie dr. Sawicki apt. M. Jawornicki.
Kryniew H. Nitribit.
Limanowie A. Müller.
Manasterzyskach J. Lipschitz.
Moskiewskach G. S. Halbot.
Nasieczu A. Merynych.
Nowym Sączu Kosterkiewicz wdowa.
Nowym Targu C. Lauer.
Oświęcimie W. Polaczek.
Podgórzu S. Schlesinger.
Przemysłu Galdescha i syn. E. Maciełski.
Przemyslanach St. Mielecki.
Radowcach W. Reach.
Rzeszowie J. Schalter i sp.
Samborze Kriegsaisen.
Sanoku J. Jakliłucha w swa.
Suczawie E. Botozat.
Starem Mieście A. Grotowski.
Stanisławowie Stecher w Sebnuetz.
Szerzenu J. Peika.
Tarnopolu A. Morawecz.
Tarnowie J. Jahn.
Toruniu A. Gieldziński.
Turce Mich. Piątek.
Tyśmienicy Karol Neeki.
Wadowicach F. Poltin.
Zaleszczykach J. Kodrebski.
Zloczowie Wolf Korkec.
Żółkwi K. Krzyżanowski.

Prawdziwy olej tranowy z watroby miętusowej

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii. Prawdziwy Olej tranowy z watroby miętusowej używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkodach i w słabości „Ruchitta“. Leczy najzastarzałe cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chronicznie wrzuty skóry. Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich innych olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała. Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wastrobianego, opatrzona jest moją marką ochronną i moim podpisem. Cena całej butelki 1 zlr. 80 cent. — pół butelki 1 zlr. w. a. wraz z instrukcją użycia.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu Nr. 562.